Nr 18. Łódź, 3 maja 1930 roku Opłata pocztowa uiszczana ryczałtem. Rok XI.

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . . „ 1.45
ZAGRANICĄ . . . . „ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

KONSTYTUCJA 3-go MAJA

Kiedy 139 lat temu przymykało się wieko trumny dziejowej nad wolnością Narodu Polskiego, podniósł on głos ostatni w ustawach Konstytucji 3-go Maja, jako w testamencie swoim przekazanym przyszłym pokoleniom!

W kilka lat po ogłoszeniu Konstytucji Państwo Polskie przestało istnieć. Naród, rozdarty przez 3 zaborców, skazany został na powolną zagładę.

Owczesne próby przywrócenia wolności zostały zatopione we krwi rwącego się do życia ludu.

Przeszły lata, dziesiątki lat, wiek cały. Powstały państwa nowoczesne, do których coraz mniej było podobne, złożone do grobu Państwo Polskie!

Przeszło dalsze ćwierć wieku prawie. W ogniu wojny europejskiej topniały potęgi mocarstw zaborczych.

Z prochu niewoli i rozbicia budzić się począł duch młodej Polski!

Poprzez całą Polskę od Odry i Warty do Dniepru i Dźwiny, od Karpat po siny Bałtyk zadrgało w narodzie budzące się poczucie wolności!

Powstało z niczego wojsko, niby zbudzeni ze snu rycerze. Przyszedł bohater i zadął w złoty róg wolności!

Naród obudził się, poczuł swe siły, targnął mocarnie wieko swego grobu i zaczął żyć własnem życiem!

A kiedy przyszła chwila zbudowania nowego państwa i jego ustaw — za drogowskaz służył zmartwychpowstałemu narodowi testament jego pradziadów — Konstytucja 3-go maja 1791 roku.

Niewprowadzona w życie przy upadku Polski, zawierała ona w sobie fundamenty dla ustroju nowoczesnego państwa. One tchnęły w naród wolę do walki, one obudziły w Polsce hasła wolności, równości i braterstwa!

Powstało nowoczesne Państwo Polskie. Rozbudowane są granice jego! Nowoczesne są jego potrzeby: od Konstytucji 3-go Maja 1791 roku dzieli nas blisko półtora wieku, ale duch Konstytucji jest żywy jeszcze i on wskazuje nam drogę dziś nawet!

Obrona wolności, ale jej nie nadużywanie, zapewnienie państwu ustroju demokratycznego, ale zabezpieczenie go od anarchji i ciągłej zmiany władzy — oto hasła naczelne Konstytucji. Jakże żywotne są one dziś w Polsce, jak wielką wartość ma ich urzeczywistnienie i dla bytu obecnego Państwa Polskiego!

Zawierając w sobie wieczne nakazy postępowania dla narodu, — Konstytucja 3 Maja jest nieśmiertelnym drogowskazem dla nas, co czynić, aby utrzymać niepodległy byt Państwa i czego dopuszczać nie wolno pod groźbą utraty wolności!

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek. — dnia 9-go maja 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Na froncie nic nowego!

Tego rodzaju frazesem możnaby określić naszą sytuację wewnętrzną. Sejm — odpoczywa. Rząd premjera Sławka — pracuje. Stronnictwa opozycji sejmowej zbierają się co pewien czas i obradują nad sposobami zmuszenia rządu do zwołania parlamentu. A w międzyczasie — zaciekłą w pismach swoich prowadzą przeciwko obecnemu kierunkowi politycznemu kampanję.

Chwilowo — batalja polityczna na terenie sejmowym została zawieszona. Obie walczące strony zbierają siły, gromadzą argumenty i wyczekują odpowiedniego momentu.

Sytuacja gospodarcza zdecydowanego odprężenia nie wykazuje. Prawda — rynek zbożowy uległ poprawie, co w konsekwencji pociąga za sobą poprawę w rolnictwie. Objaw ten nie zaciążył jednak na całem życiu gospodarczem w taki sposób, iżby to już i miasta odczuły.

Odcinek robotniczy — jak dotychczas bez zmiany. Bezrobocie nie maleje, choć słoneczko mocno już przygrzewa i roboty sezonowe ruszyć mogą całą parą. Niebo życia robotniczego, przyobleczone w ciężkie ołowiane chmury, strzela co pewien czas gromem i błyskawicą. Dowodem tego — wypadki w Zawierciu i innych miejscowościach. A wnioski — iż nędza zakreśliła bardzo szerokie kręgi i że palnego, wybuchowego materjału nagromadziło się bardzo wiele.

Smutnie więc i źle zapowiada się wiosna roku Pańskiego 1930.

Przychodzi maj, piękny wiośniany maj, opromieniony krasą młodości i błogiej nadziei, ale w w izbach robotniczych — pochmurnie i szaro. Promyk słońca tam nie dociera, bo nie zadymiły jeszcze kominy fabryczne, nie zagrały zwykłe swojej muzyki warsztaty i krosna. —

A co będzie, gdy już ostatnia poduszka pójdzie w ręce handlarza żyda i gdy nawet ostatni łach z żywego kościotrupa spadnie?

Pracują — prawda — tego rodzaju zdobycze ustawodawstwa socjalnego, jak Fundusz Bezrobocia, który ratuje niejednego robotnika od ostatniej nędzy i kompletnej ruiny i pozwala mu przetrwać najkrytyczniejsze chwile. Istnieje — Komitet Pomocy dla najbiedniejszych, który z pieniędzy rządowych daje pomoc żywnościową tym, którzy zapomóg z Funduszu nie otrzymują, i który duże ilości dzieci w szkołach powszechnych dożywia.

Są to jednak tylko paljatywy, a nie środki — prowadzące do naprawy krytycznej sytuacji gospodarczej.

Nawet — nadzieje na traktat handlowy polsko-niemiecki zawiodły. Przyszedł bowiem w Berlinie nowy rząd do władzy, rząd Brüninga, męża zaufania Prezydenta Hindenburga, który to rząd, na prawicy społecznej oparty, dąży wszelkiemi środkami do tego, by traktat w życie nie wszedł. Tak to Niemcy z każdej korzystają okazji, by móc nam zaszkodzić i sytuację naszą wewnątrz jeszcze bardziej skomplikować.

Oczywista — w sukurs spieszą im bolszewicy. Niema bowiem większych i serdeczniejszych przyjaciół, jeżeli idzie o działanie przeciw Polsce, jak pruski junkier i moskiewski bolszewik. Niedarmo — Ludendorf z Bawarji a Stalin z Moskwy ręce ku siebie wyciągają.

Przypominają się dawne czasy; w realne, bo aktualne szaty przyoblekają się stare hasła:

„pracy i chleba“.

Znów zabłysną one na transparentach, znów zagrzmią w okrzykach mas, ale nietylko, jako żądanie, ale również — jako mocna przestroga.

Tak! Na froncie nic nowego!

Narodowy Robotniczy Komitet Obchodu Rocznicy 3-go Maja

Narodowa Partja Robotnicza-Lewica, Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych „Praca“, Polskie Tow. Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia“, Stow. Chóru „Pobudka“, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“, Stow. Młodzieży im J. Słowackiego, Stow. b. Więźniów Politycznych, Polskie Tow. Cyklistów „Unja“, Polskie Tow. Cyklistów „Świt“ i pokrewne organizacje

Dorocznym zwyczajem w dniu 3-go maja urządzają uroczysty

Obchód Rocznicy 3-go Maja

pod hasłami:

1. Pracy i chleba dla bezrobotnych!
2. Walki z bezrobociem!
3. Ubezpieczenia na starość!
4. Rewizji Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej!
5. Obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej!

Rzesze pracujące, weźcie czynny i masowy udział w

Manifestacyjnym pochodzie przez miasto

który wyruszy o godzinie 10.30 rano ze sztandarami i orkiestrami z Wodnego Rynku i ulicami Główną, Piotrkowską, 11 listopada uda się na Polesie Konstantynowskie, gdzie złożony zostanie hołd prochom poległych

za Wolną Demokratyczną Polskę Pracy.

Zbiórka o godzinie 10 rano na Wodnym Rynku.

W dniu 4-go maja o godzinie 5 po południu w Sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza 18 odbędzie się

Uroczysta Akademja

przy współudziale Tow. Śpiewaczego „Pobudka“, Zjednoczenia Młodzieży Pracującej „ORLĘ“.

Przemówienie okolicznościowe wypowie kol. dr. Samborski.

Socjalistyczna obłuda

W związku z socjalistycznemi pochodami, projektowanemi w Warszawie na dzień 1-go maja, Frakcja Rewolucyjna P.P.S. ogłosiła, że świętuje i manifestuje na 1-go maja oddzielnie od innych partji socjalistycznych, przytem zostało jakoby zawarte porozumienie, na zasadzie którego PPP. CKW. i Frakcja zwołują wiece na różnych terenach, a w pochodzie taka będzie marszruta, że się manifestujący mają nie spotkać.

Jest jeszcze wątpliwość, czy komuniści zechcą się podporządkować temu porozumieniu i wybiorą sobie trzecią odległą dzielnicę miasta dla swego pochodu i swego wiecu.

W każdym razie jestto pożądane ze względu na to, że jeżeli się ta kombinacja uda, nie będzie normalnej już i tradycyjnej pierwszomajowej masakry z rannymi i zabitymi, jak to rok rocznie dotychczas bywało.

Z tego punktu widzenia jest to zjawisko dodatnie.

Ale zastanówmy się, jak ta rzecz wygląda na tle ideologji 1-go maja, na tle tego znaczenia, jakie usiłują socjaliści nadać temu dniu i manifestacjom pierwszomajowym.

Dzień 1-go maja ma zaświadczyć, że istnieje międzynarodowa solidarność proletarjatu, że proletarjusze wszystkich krajów czują się jedną wielką rodziną, ma to być groźnem memento dla burżuazji wszystkich krajów.

Takie ma mieć znaczenie to święto socjalistyczne.

I oto w tym dniu socjaliści jednego już miasta, a nie kraju nawet, nie mówiąc już o całym świecie, wykazując tę swoją solidarność, tak muszą manewrować, ażeby się nie spotkać na odległość strzału rewolwerowego, a nawet może i karabinowego. Bo gdyby pomimo starań aranżerów nastąpiło spotkanie dwóch grup, manifestujących braterstwo ludów — gotowe strzały i morderstwa!

Czyżby rzeczywiście socjaliści z tryumfem obwieszczali o tem, że udało się im tak urządzić święto majowe, by nie było zabójstw i nie rozumieli, że tak obchodzone „święto braterstwa“ jest tragiczną ironją, jest jasnem i namacalnem zaprzeczeniem samej idei socjalistycznej?

Tego rodzaju stosunki wszakże się **zdarzają** u **dzikich** tylko plemion, czasem zdarzają się pomiędzy nacjonalistycznemi oraz socjalistycznemi **bojówkami** w Niemczech, ale żeby miały miejsce pomiędzy wyznawcami jednej idei — na to zdobyć się może tylko polski socjalizm.

I po tem wszystkiem socjaliści wzywają szerokie masy proletarjatu, by uważały ich za swoich przywódców, by w myśl ich wskazań postępowały i wierzyły w zbawienne skutki ich idei!

Trudno jest w takich okolicznościach nie zwrócić uwagi na całą groteskowość tej sytuacji związanych międzynarodową solidarnością towarzyszy.

Kupczenie honorem akademika

Od kilku tygodni jesteśmy znów świadkami podjudzania wszystkich organizacji endeckiej młodzieży akademickiej do jakiejś „akcji protestacyjnej”, w obronie honoru akademika polskiego“. Sypią się „odezwy”, „apele” w prasie etc.

Chodzi jakoby o wyrażenie „protestu“ przeciwko wypadkom, które rozegrały się w Poznaniu na akademji, urządzonej w auli uniwersytetu ku czci Marszałka Piłsudskiego z okazji Jego Imienin. Podczas akademiji, pomiędzy endecką młodzieżą akademicką, przybyłą z zewnątrz, a uczestnikami uroczystości przyszło do zajść, które następnie w kilku bombastycznych „odezwach” uznane zostały za „napad na młodzież”.

Dla wyjaśnienia tych wypadków niech posłużą najszczegółowsze dane, oparte na zbadaniu zarówno okoliczności, podanych przez prasę opozycyjną i przez odezwy młodzieży Obozu Wielkiej Polski, jak na skonfrontowaniu tych informacyj z zeznaniami szeregu ludzi obecnych na akademji, jak wreszcie na zasięgnięciu informacyj od władz miejscowych. Otóż na tej, całkowicie wszechstronnej i niewątpliwej podstawie, należy bez ogródek, otwarcie powiedzieć p.p. endekom prosto w oczy, że owa rzekoma „samorzutna demonstracja” młodzieży endeckiej przeciwko akademji ku czci Marszałka Piłsndskiego była najordynarniejszem, świadomie i planowo zorganizowanem zojściem awanturniczem na akademję, urządzoną w auli uniwersytetu, oddanej na ten cel przez rektora.

O tem, z jaką drobiazgowością opracowany był plan napadu obwiepolskich studentów na akademję, świadczy bardzo charakterystyczny, a stwierdzony ponad wszelką wątpliwość fakt, że druty telefoniczne, prowadzące do rektoratu, były zawczasu przecięte. Fakt ten stwierdzony został dzięki temu, iż po wyłamaniu przez napastników drzwi i wybiciu szyb w Collegjum Minus, intendent gmachu uniwersyteckiego zwrócił się do obecnego w pobliżu aspiranta policji z prośbą o pomoc, którą aspirant obiecał jednakże dopiero po porozumieniu się z rektorem. Kiedy aspirant ów udał się do rektoratu, celem porozumienia się przez telefon z rektorem, — stwierdził, iż druty telefoniczne są przecięte. W ten sposób organizatorzy napadu mimowoli sami dali w ręce władz namacalny dowód, że działali planowo, starając się nawet zabezpieczyć przed interwencją rektora lub właoz bezpieczeństwa.

Dowodów takich jest więcej. Niemniej znamiennym jest np. sposób, w jaki demonstranci wycofali się z terenu uniwersytetu. Kiedy rektor, zawiadomiony wreszcie o zajściach, przybył do sali wykładowej, z której napastnicy chcieli przedostać się do auli i wezwał ich do opuszczenia gmachu, — zastosowali się oni do wezwania dopiero wówczas, gdy usłyszeli groźbę rektora, że nakaże zbadanie legitymacyj akademickich. Groźba ta poskutkowała dlatego, iż przeważna część demonstrantów żadnych legitymacyj nie miała, gdyż wogóle nie należała do młodzieży akademickiej. Akademikami byli tylko organizatorzy, którzy dla „technicznego wykonania” samego napadu posłużyli się w dużej części „życzliwym współudziałem”... poznańskich mętów społecznych.

Również dalsze zajścia i starcia demonstrantów z policją, rozpraszającą ich już na ulicy, a specjalnie sposób walki z policją, jaki został zastosowany, — wskazują niezbicie, że taktyka wystąpień została zawczasu już zgóry opracowana.

W tym stanie rzeczy zrozumiałe byłoby, gdyby organizacie akademickie protestowały przeciwko wysługiwaniu się przez endeckie czynniki partyjne młodzieżą akademicką, — albo np. przeciw operowaniu bojówek partyjnych na terenie uniwersytetu, — albo wreszcie przeciw jawnemu wypowiadaniu posłuszeństwa rektorowi za namową prowokatorów partyjnych.

To właśnie byłoby obroną honoru akademika polskiego.

Dzień 1-go maja
Sny o potędze czerwonej Moskwy

W czasach ostatnich obserwować można wielkie ożywienie w głównym sztabie międzynarodowego komunizmu — w moskiewskiem prezydjum Komintermu. Ożywienie to przypisać należy zbliżaniu się dnia 1 maja, na który to dzień partja komunistyczna spoglądała,j ako na dzień generalnej rewji swych sił na forum międzynarodowem.

W ciągu ostatnich kilku lat ustalili bolszewicy trzy dni „międzynarodowej solidarności“ 1 sierpnia, jako „międzynaro dowy czerwony dzień“, 6 marca, jako dzień protestu przeciwko bezrobociu i dzień 1 maja, jako dzień masowych demonstracyj komunistycznych.

W chwili obecnej cała oficjalna Moskwa żyje pod znakiem przygotowań do obhodu 1 maja. Jak sobie obchód ten czerwony Moskwa wyobraża, dowiadujemy się z artykułu niejakiego Wasiljewa, opublikowanego w jednym z ostatnich numerów leningradzkiej „Krasnej Gazety“. W artykule tym czytamy dosłownie: „Zbliżający się dzień 1 maja powinien być dalszym rozwojem nowych form walki, nowych form demonstracyj, strajków, wysuniętych przez twórczą inicjatywę rewolucyjnago proletarjatu. Partja komunistyczna, — pisze „Krasnaja Gazeta“, — przygotowuje na dzień 1 maja polityczne strajki i rewolucyjne demonstracje uliczne“.

Przedstawiając sobie w ten sposób „obchód“ 1 maja, prasa sowiecka usiłuje równocześnie wmówić swym czytelnikom, że ruch komunistyczny w Europie zachodniej przyjmuje coraz to większe rozmiary. Tak więc, nie bacząc na skandaliczne wprost fiasco, jakiem skończył się we wszystkich państwach europejskich t. zw. „dzień bezrobotnych“, pisma sowieckie nie przestają o dniu 6 marca pisać, jako „o dniu masowych demonstracyj robotniczych w Europie i Ameryce“.

Jak wiadomo, w Europie zachodniej nigdzie w dniu tym nie doszło do poważniejszych zajść, a w większości miast wogóle o bolszewickich zamiarach demonstracyjnych nic nie wiedziano.

Wszystko to jednak nie zraża bynajmniej „Krasnej Gazety”, która w ten oto sposób referuje oprzebieg „dnia bezrobotnych” w Europie:

„Stolice państw kapitalistycznych i wielkie przedsiębiorstwa przeistoczyły się w obozy wojenne, uzbrojone według wszelkich wymagań nowoczesnej techniki. Wszystkie rodzaje broni i policji zostały zmobilizowanie. Samoloty policyjne dniem i nocą szybowały nad najbardziej zagrożonemi miastami.“

Opisując w ten sposób całkiem niezgodnie z prawdą okoliczności, towarzyszące demonstracjom komunistycznym, pismo sowieckie pragnie w oczach swych czytelników podnieść zasługi komunistów, którzy rzekomo „nie bacząc na to wszystko demonstrowali“.

Brak prasy opozycyjnej w ZSSR uniemożliwia sprostowanie tych kłamstw, które mają na celu umyślne bałamucenie opinji sowieckiej, nie mającej oczywiście najmniejszego pojęcia o tem, co się w Europie dzieje. Komintern moskiewski zupełnie świadomie wprowadza w błąd masy robotnicze ZSSR, usiłując skłonić je w ten sposób do jaknajliczniejszego udziału w manifestacjach pierwszomajowych.

Zjaz P. O. W. w Łodzi

W niedzielę odbył się w sali rady miejskiej pierwszy Zjazd delegatów związku P. O. W. województwa łódzkiego. Zjazd został obesłany bardzo licznie przez koła P. O. W. ze wszystkich powiatów wojewódzkich.

Zjazd otworzył ppłk. Cieślak. Przewodnictwo zjazdu objął mecenas dr. Fichna. W prezydjum zasiedli m. in. wice-prezes zarządu głównego Pohoski, członkowie zarządu głównego major Łebkowski, major Borkiewicz, Zdun i Dublasiewicz, sekretarzował p. Smajda z Piotrkowa.

W imieniu władz państwowych powitał zjazd wice-wojewoda Rożniecki Następnie witali zjad: b. kapelan 4-go Okręgu P. O. W. ks. Olesiński oraz przedstawiciele szeregu organizacyj.

Zjazd wysłał depesze z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, biskupa Bandurskiego, premjera Sławka i generała Rydz-Śmigłego. Wyczerpujący referat historyczny wygłosił major Borkiewicz, a następnie wice-prezez zarządu głównego Związku P. O. W. inż. Pohoski wygłosił referat ideowy. O godz. 13.30 uczestnicy Zjazdu udali się na plac pod Katedrą, gdzie odbyło się uroczyste złożenie wieńca ną płycie Nieznanego Żołnierza.

ZASTANOW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumerarato?

Do czego doprowadził komunizm w Rosji

Wiadomości, nadchodzące do Moskwy z prowincji świadczą wymownie, że na wsi rosyjskiej nastąpił obecnie okres chaosu, zataczającego coraz szersze rozmiary. Władze miejscowe w poszczególnych okręgach wiejskich prowadzą wobec chłopów najrozmaitszą politykę, nie troszcząc się bynajmniej o nadsyłane im z Moskwy dyrektywy. Wbrew wskazaniom Stalina indywidualni gospodarze w dalszym ciągu są prześladowani, gospodarstwa zbiorowe natomiast, powstające dorywczo bez jakichkolwiek planów, przedstawiają smutny obraz zupełnej dezorganizacji.

Wszystko to sprawia, że prace w polu posuwają się bardzo powoli naprzód, a zasiewy wiosenne w licznych bardzo okręgach stanęły pod groźnym znakiem zapytania. Niebezpieczeństwo zmniejszania się w roku bieżącym obszaru siewnego w Z.S.S.R. stało się już najzupełniej realnem, co skłoniło nawet Radę komisarzy ludowych do wydania nowego dekretu, zarządzającego podjęcie całego szeregu kroków na rzecz rozszerzenia obszarów siewnych w gospodarstwach indywidualnych.

Chodzi mianowicie o to, że bardzo liczni chłopi rosyjscy, bojąc się zakwalifikowania ich przez władze jako „kułaków“ umyślnie zmniejszali w roku bieżącym swe obszary siewne. Władze moskiewskie początkowo tę akcję chłopów „indywidualnych” ignorowały, kiedy jednak zauważono że zasiewy w gospodarstwach kolektywnych odbywają się w tempie bardzo powolnem, postanowiono skłonić wieśniaków nieskolektywizowanych do rozszerzenia zasiewów. W tym celu Rada komisarzy ludowych łącznie z Centralnym komitetem wykonawczym Z.S.S.R. zarządziła co następuje:

1) Stwierdzić, czy gospodarstwa indywidualne zaznajomione są należycie z oficjalnym planem zasiewów;

2) Nie dopuścić do zmniejszania obszarów siewnych przez chłopów nieskolektywizowanych;

3) Chłopom „prywatnym“, którzy opuścili gospodarstwa zbiorowe, oddać ziarno na zasiewy, które w chwili ich wstąpienia do gospodarstwa kolektywnego zostało im odebranie. Przy zwracaniu ziarnia wziąć jednak od chłopów zobowiązanie, że wykonają w całej rozciągłości oficjalny wiosenny plan zasiewów.

4) Uświadomić wszystkich „sieredniaków“ i „biedniaków“, posiadających własną ziemię, że „w myśl nowej ustawy o podatku wiejskim obszar siewny, o który w roku bieżącym zwiększa swe zasiewy w porównaniu z rokiem ubiegłym, nie podlega opodatkowaniu.“ Natomiast od tych chłopów, którzy w roku bieżącym obszary siewne zmniejszą, ściągane będą podatki w wysokości zeszłorocznej a ponazto ziemia takich chłopów oddana zostanie do użytku gospodarstwom kolektywnym.

5) Ci gospodarze, którzy na własnych gruntach ukończą zasiewy, wysłani być mają na pomoc do tych gospodarstw, które o własnych siłach nie są w stanie wykonać w całej rozciągłości przepisanego planu zasiewów wiosennych.

Powyższy dekret dowodzi, że Moskwa w ostatniej chwili zorjentowała się w sytuacji i zrozumiała, że bez chłopów prywatnych przeprowadzenie zasiewów wiosennych byłoby w Rosji niemożliwe i że przy dalszem negowaniu interesów indywidualnych gospodarstw wiejskich doprowadziłoby się Rosję do nowej klęski głodowej.

Niech Bóg błogosławi Twe poczynania

Piękna wizyta Prezydenta Rzplitej w Częstochowie

Niedzielę ubiegłą spędził Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Częstochowie.

U granic miasta oczekiwali na przyjazd Pana Prezydenta członkowie Komitetn Przyjęcia, przedstawiciele włady miejskich, organizacyj i stowarzyszeń, że sztandarami.

Przejazd Głowy Państwa od granic miasta do stóp Jasnej Góry odbywał się bardzo uroczvście.

Samochód Pana Prezydenta tysiączne zastępy młodzieży szkolnej obrzucały kwiatami. Przy ostatniej bramie triumfalnej nastąpiło wręczenie Panu Prezydentowi sztandaru wykonanego przez uczennice sejmikowej szkoły przemysłu ludowego.

W chwilę potem ruszył orszak Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, przejeżdżając wśród szpalerów ustawionych oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni.

Z wieży klasztornej rozległy się wśród ogólnej ciszy poraz pierwszy w dziejach Częstochowy dźwięki hejnału jasnogórskiego.

Wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego oraz krzyków wielotysięcznych tłumów Pan Prezydent udał się na tzw. rondel, gdzie oddał hołd Głowie Państwa generał Zakonu O. O. Paulinów, przeor ks. Markiewicz.

Zgodnie z ceremonjałem, z jakim witano królów polskich ongiś, Pan Prezydent Rzeczypospolitej oprowadzony był pod baldachimem w towarzystwie ks. biskupa Kubiny i przeora Markiewicza, przy śpiewie „Kto się w opiekę odda Panu swemu“.

Niezapomniany i wzruszający był moment, kiedy nastąpiło odsłonięcie Cudownego Obrazu przy dźwiękach Intrady jasnogórskiej. Pan Prezydent Rzeczypospolitej uklęknął przed Cudownym Obrazem i wśród ogólnej ciszy pozostał dłuższą chwilę w modlitwie.

Zasiadł — następnie na krześle historycznem króla Zygmunta III.

Następnie Pan Prezydent udał się na wały klasztoru Jasnogórskiego, gdzie przed ołtarzem szczytowym odprawiono uroczyste nabożeństwo, a ksiądz biskup Kubina wygłosił kazanie, w którym powiedział między innemi:

„Niechaj w łączności i zgodzie wraz z Panem Prezydentem naród nasz zmierza do świetlanej przyszłości. Oddajemy Ci, Dostojny Panie, pokorny hołd i składamy ślubowanie, że w pracy swej codziennej dla dobra Rzeczypospolitej nie ustaniemy.

Prosić będziemy Stwórcę, aby przetrwać obecny kryzys ekonomiczny i przystąpić do dalszej pracy nad ugruntowaniem potęgi naszego państwa. Niech Bóg Najwyższy, Niech Matka Boska — kończył natchniony kaznodzieja, błogosławi Twe poczynania, niech błogosławi nasz rząd, nasze wojsko i nasz naród ukochany“.

Po odprawieniu modłów za Pana Prezydenta, ks. biskup Kubina udzielił z wałów błogosławieństwa Panu Prezydentowi i zgromadzonym rzeszom, poczem z piersi 70 tysięcznego tłumu zabrzmiały dźwięki pieśni: „Boże, coś Polskę“.

Gdy Pan Prezydent opuszczał wały klasztoru, ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na Jego cześć.

Następnie Pan Prezydent, serdecznie żegnany przez władze klasztoru odjechał do rezydencji ks. biskupa Kubiny, gdzie podejmowany był podwieczorkiem, poczem odjechał wśród entuzjastycznych owacji tłumów z powrotem do Spały.

Poseł komunistyczny Żarski strzela do policji

Awantury przed biurem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy

We wtorek ubiegły w pobliżu oddziału № 1 Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Matejki zebrał się większy tłum ludzi w oczekiwaniu wypłaty zasiłków.

W pewnej chwili przyszedł przed urząd poseł komunistyczny Zarski i urządził wiec na przyległym polu, wzywając zebranych do energicznego wystąpienia o zasiłki i wtargnięcia do urzędu.

W międzyczasie tłum urósł do kilku tysięcy osób i różne podejrzane indywidua poczęły namawiać zebranych, by w myśl zaleceń posła Żarskiego wtargnąć do urzędu pośrednictwa pracy.

Tłum ruszył do urzędu, gdzie jednak zamknięto bramę i kilku policjantów usiłowało wstrzymać zapór tłumu. Wezwano posiłki policvjne, a tymczasem na urząd posypał się grad kamieni polnych i usiłowano wyłamać bramę.

Poseł Żarski, widząc nadbiegający oddział policji konnej, cicho wysunął się z tłumu i pozostawiwszy swych słuchaczy wsiadł w tramwaj i odjechał. Tłum przybrał wobec policji wrogą postawę i policja na miejscu zrobiła użytek z broni, wskutek czego dwóch ludzi odniósło rany i dopiero wówczas udało się tłum rozproszyć.

Na miejsce przybył komendant policji ins. Niedzielski i władze policyjne przystąpiły do przeprowadzenia dochodzenia, przyczem okazało się, że zajście wywołał poseł Żarski, który strzelał do policji oraz kilku jego zwolenników.

Na skutek zarządzenia prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi dr. Jana Markowskiego postanowiono posła Żarskiego aresztować, lecz okazało się, że zbiegł on na dworzec Łódź-Fabryczna i zdołał wyjechać najbliższym pociągiem. Udało się go jednak aresztować na stacji w Koluszkach i przewieziony został do Łodzi.

Po przeprowadzeniu śledztwa doraźnego, Żarskiego przewieziono do więzienia w Sieradzu. Dalsze śledztwo w toku.

Niskie czy wysokie płace?

Sprawa zapłaty za pracę jest ważna dla robotnika. Albowiem ona stanowi o skali jego życia.

Ważną jest także dla przemysłowca. Od tego bowiem, ile zapłaci robotnikowi zależy nieraz jego powodzenie na rynku.

Otóż wśród naszych sfer przemysłowych utarło się przekonanie, że tylko niskie płace zapewnią rozwój polskiego przemysłu.

Takie zapatrywania wydają owoce. Aż nadto wszyscy robotnicy odczuwają jego skutki. Ten fałsz jednak tak się zakorzenił, że nawet w społeczeństwie utarło się takie przekonanie! Jest to jednak tylko fałszem!

Niskie płace — prawda, ułatwiają przemysłowcowi konkurencję — ale tylko pozornie! Tam, gdzie panuje bieda i nędza — nie może być chęci do pracy — nie może też być zadowolenia z niej. Stwierdzonem jest przez ludzi uczonych, że wydajność pracy wzrasta nie przy nędznych, ale przy dobrych płacach!

Dobrze płatni robotnicy mogą sobie też pozwolić na wyższą stopę życiową. Rynek zbytu na wytwory lepszego gatunku się rozrasta. Może tedy i przemysłowiec na tem korzystać. Albowiem więcej wytwarza i taniej!

Doświadczenie w Ameryce stwierdziło, że wysokie płace przyczyniły się do rozwoju tam przemysłu. Słynny fabrykant samochodów Ford wysokim płacom zawdzięcza swe powodzenie w znacznym stopniu. Robotnicy to stali się nabywcami jego samochodów...

A więc można płacić wysokie płace robotnikowi, a jednocześnie wytrzymywać konkurencję. Na cenę towaru wpływa nietylko płaca robotnika, ale także cena kapitału, ziemi, administracji i zyski przemysłowców. Wiele też zależy od tego, jak jest przedsiębiorstwo urządzone technicznie. Jeżeli przedsiębiorstwo ma maszyny stare graty — to naturalnie musimy ratować się głodowemi płacami robotników.

Sens z całych tych wywodów jest, krótko mówiąc, taki: Muszą być podniesione płace robotnicze — jeżeli chcemy przemysł polski rozwinąć. Niskie płace — to zapora dla rozwoju gospodarczego. Jednocześnie z podniesieniem płac musi być przeprowadzona reorganizacja techniczna fabryk.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Z okazji święta Narodowego Dzielnicy Radogoszcz N. P. R.-Lewicy w dniu 3-go maja b. r. o godzinie 7.30 wieczorem urządza w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 105 „Uroczystą Akademję“ z urozmaiconym programem. Wejście bezpłatne. Na którą zaprasza członków i sympatyków

Zarząd.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Co daje londyński pakt morski?

Londyński pakt morski nie kładzie kresu prześciganiu się mocarstw w zbrojeniach na morzu

Po 3 miesięcznych obradach i 5 posiedzeniach plenarnych londyńska konferencja morska skończyła się.

Układ trzech mocarstw nie stanowi bynajmniej wielkiego kroku na drodze do zmniejszenia zbrojeń morskich. Wartość jego polega tylko na tem, że kładzie on kres w prześciganiu się w zbrojeniach tylko poszczególnych mocarstw zawierających pakt i że mocarstwa te nie będą kontynuować w nieskończoność budowy pancerników i innych okrętów wojennych.

Postanowień w sprawie właściwego rozbrojenia nie powzięto.

Ogólny tonaż wielkich i małych pancerników w Anglji wzrośnie w czasie do roku 1936 z 327.000 na 339.000 ton, łodzi podwodnych z 45.500 na 52.700 t. a jedynie Ameryka stanowi wyjątek, ponieważ stan jej pancerników nie dorównuje Anglji.

Postanowienia układu nie dotyczą Francji i Włoch, które w pewnej mierze będą korzystać z postanowień umowy waszygtońskiej.

Ostra polemika między prasą francuską i włoską jest dowodem, że porozumienie między temi dwoma mocarstwami nie jest rzeczą łatwą. Oczywiście, że pozycja Francji jest o wiele silniejsza, gdyż słabe stosunkowo siły finansowe nie pozwalają Włochom na prześciganiu się w zbrojeniach na morzu.

Anglja, Ameryka i Japonja mogły się zgodzić z lekkiem sercem na ograniczenia w budowie okrętów, choćby z tego względu, że zdaniem fachowców przy dzisiejszym rozwoju floty powietrznej znaczenie floty morskiej może być w przyszłości bardzo minimalne.

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem postanowiono następną konferencję morską zwołać na rok 1935 — końcowa cyfra 5 w tej liczbie jest może szczęśliwym prognostykiem, że albo w międzyczasie albo też podczas konferencji także Francja i Włochy przystąpią do układu morskiego i pakt 5 macarstwa — niedościgły cel w roku 1930 stanie się realny w r. 1935.

Natychmiastowego uruchomienia robót sezonowych!

Postulaty Rady Okręgowej Polskich Związków Zawodowych „PRACA“

Rada Okręgowa Polskich Związków Zawodowych „Praca“ w Łodzi na posiedzeniu swem w dniu 27 b. m. po załatwieniu spraw organizacyjnych uchwaliła:

1) w sprawie bezrobocia: Zważywszy, że, wskutek bezrobocia, nędza wśród bezrobotnych wzrasta, Rada Okręgowa domaga się przedłużenia okresu płacenia zasiłków ustawowych, oraz rozszerzenia tak zwanej pomocy doraźnej.

II) Zważywszy, że w akcji pomocy dla bezrobotnych winien wziąć udział nietylko Rząd, ale i samorząd łódzki, rozporządzający budżetem rocznym zgórą 60 miljonów złotych, Rada Okręgowa domaga się:

a) aby Magistrat uruchomił natychmiast roboty kanalizacyjne, plantacyjne i komunikacyjne w zakresie nie mniejszym, niż w roku 1928-mym:

b) aby roboty te były prowadzone 6 dni w tygodniu i płace nie uległy zmniejszeniu;

c) aby Magistrat wyasygnował odpowiednią sumę na pomoc dla bezrobotnych włókniarzy.

Rada Okręgowa potępia antyrobotniczą politykę łódzkiego Magistratu, który w momencie ogromnego bezrobocia, bezrobocie to potęguje:

a) przez opóźnianie rozpoczęcia normalnych robót sezonowych,

b) przez likwidowanie cegielń miejskich i redukcję wielkiej liczby robotnic i robotników.

III Rada Okręgowa rozpatrzywszy sprawę przedziału mieszkań w Kolonji Robotniczej na Polesiu Konstantynowskim, stwierdza: że jednostronny i partyjny skład Komisji dla podziału mieszkań, wybranej przez samorząd łódzki, nie daje żadnej gwarancji sprawiedliwego podziału mieszkań między robotników i pracowników; wobec tego Rada Okręgowa zakłada stanowczy protest przeciwko stronniczej polityce samorządu w sprawie składu wspomnianej Komisji.

IV) Rada Okręgowa domaga się rozwiązania łódzkiej Rady Miejskiej i Magistratu i rozpisania nowych wyborów.

Min. Czerwiński w Łodzi

W sobotę, dnia 3 maja r. b. odbędzie się w Łodzi uroczyste poświęcenie sztandaru P. W. i W. F., ufundowanego przez dyrektorów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Na uroczystość tę zapowiedział swój przyjazd minister Czerwiński.

Pan Minister przybędzie do Łodzi koleją, na dworcu Łódź-Kaliska powitany zostanie przez kuratora okręgu szkolnego łódzkiego p. Gadomskiego i wojewodę p. Jaszczołta.

P. Minister w towarzystwie wyżej wymienionych wprost z dworca uda się na uroczystość poświęcenia sztandaru, która odbędzie się przed katedrą św. Stanisława Kostki.

W uroczystości tej weźmie udział cała młodzież szkolna.

Gdzie najwięcej umiera ludzi?

Najwięcej ludzi umiera w Rumunji. najmniej w Holandji. W Rumunji umiera rocznie na każdy tysiąc mieszkańców 22,8 osób czyli prawie 23 pro mille. Zaznaczyć trzeba, że przed pięćdziesięciu laty śmiertelność w Rumunji była jeszcze większa; wynosiła ona 30 pro mille. Zaraz po Rumunji idzie Rosja, gdzie śmiertelność dochodzi do 20 pro mille (przed 40 laty było 35,5 pro mile). Wysoka jest również śmiertelność w Hiszpanji, procent zgonów wynosi tam 18.4 pro mille (przed pół wiekiem 30,8 i na Węgrzech — 17,1 (dawniej 35,9); w nawiasach oznaczamy pro mille zgonów przed 50 lat.

W Polsce umiera rocznie 16,7 pro mille (przed pół wiekiem umierało 30,1 pro mille, a zatem prawie dwa razy więcej); we Francji— 16,5 (22,4); w Italji — 15,7 (28,9); na Litwie 15,6; w Czechosłowacji — 15,2 i t. d.

Najmniejszy procent świertelności jest w krajach germańskich. W Niemczech umiera rocznie 11,6 pro mile (25,7); w Anglji — 11,7 (20); w Szwacji i Szwajcarji po 12.

Z życia organizacyjnego

Do członków N. P. R.-Lewicy Dzielnicy Zielonej

Zarząd Dzielnicy Zielonej zawiadamia, iż zbiórka członków organizacji na pochód w dniu 3-go Maja, oraz sympatyków Narodowego Ruchu Robotniczego rozpocznie się o godz. 8-ej rano w klubie przy ulicy Piotrkowskiej № 91.

Członkowie organizacji obowiązani są stawić się punktualnie pod rygorem partyjnym.

Baczność, Członkowie N. P. R.-Lew. Dzielnicy Wodnej

W dniu 3-go Maja o godz. 8.30 w. zarząd zwołuje zbiórkę członków i sympatyków Narodowego Obozu Pracy na pochód manifestacyjny.

Członkowie organizacji obowiązani są stawić się w godzinie wyznaczonej, pod rygorem partyjnym. Zarząd.

KOMUNIKAT

Koledzy Budowlarze! w dniu 3 Maja na godz. 8 rano stawcie się jaknajliczniej w lokalu Związku celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie dnia 3-go Maja! Zarząd.

Wycieczka „Orlęcia“ do Warszawy

Zarząd Okręgowy ZPMP. „Orlę” organizuje w dniu 8 i 9 czerwca 1930 roku zbiorową wycieczkę do m. st. Warszawy i okolicy.

Zapisy przyjmuje kol. Szewczyk i informacji udziela we wtorki, środy i piątki każdego tygodnia w godz. od 6 do 8 w Administracji „Pracy” Piotrkowska № 91.

Baczność, Skarbnicy!

Znaczki partyjne N. P. R.-L. można nabywać w każdą środę i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91., u kolegi Czernielewskiego, natomiast pieniądze za znaczki jak również wszelkie zobowiązania pieniężne proszę wpłacać na ręce Skarbnika Zarządu Okręgowego N. P. R. Lewicy kol. Otwinowskiego Zarząd.

Akademja 3-go Maja

w N. P. R.-Lew. Dzielnicy Górnej

Dnia 3 maja o godzinie 6 wieczorem odbędzie się Uroczysta Akademja w sali Klubu NPR.-L. Dzielnicy Górnej, Kątna 2, na którą złożą się okolicznościowe przemówienie Prezesa Zarządu Wojewódzkiego NPR.-L. kol. Dr. B. Fichny, — w części koncertowej: deklamacje, monologi, jedno aktówka „Cud 3-go Maja“ w wykonaniu kol. z „Orlęcia“ Koło I-sze i orkiestry. Nie wątpimy, że w dniu tym koleżanki i koledzy odwiedzą ten lokal chętnie, ze względu chociażby, na doskonałego, — a tak się nam udzielającego prelegenta i bogaty program koncertowy.

Wejście, jak zwykle, dla koleżanek kolegów i wprowadzonych gości bezpłatne. Przy wejściu zbieraną bedzie ofiara dobrowolna na rzecz Robotniczej Bibljoteki.

O jaknajliczniejsze przybycie i o jaknajobfitsze datki prosi

Komisja Kulturalno-Oświatowa N.P.R.-L. Dzielnicy Górnej i Stow. P. Mł. P. „Orlę“ Koło I.

Koło Prac. Miejskich N. P. R. - Lewicy

W sobotę dnia 3 maja r.b. o godz. 8.30 rano zbiórka kolegów pracowników miejskich w klubie przy ul. Piotrkowskiej № 91, pod swym własnym sztandarem o czem przypomina kolegom Zarząd.

Pokaz produkcji spółdzielczej Ogniska Kobiecego Z. P. M. P. „Orlę“.

Ognisko Kobiece Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę” urządza w niedzielę dn. 4 maja b. r. od g. 9-ej rano w sali własnej przy ul. Piotrkowskiej № 91, „Pokaz produkcji spółdzielczej“.

Po południu tego samego dnia o g. 5 p.p. kol. Świderski wygłosi pogadankę na temat Spółdzielczości a następnie odbędzie się część koncertowa, połączona z rozlosowaniem fantów. Do rozlosowania przygotowano wiele cennych fantów jak: obrusy, serwetki, książki i wiele innych przedmiotów.

Na program części artystycznej złożą się: deklamacje, śpiew i muzyka.

Coś do śmiechu.

Z za Oceanu

Abram, Mojsie i Szulim wyjechali do Nowego Jorku. Z nich tylko Abram umiał nieco po „amerykańsku“, był więc wodzem.

Szukając taniego numeru hotelowego, Abram i towarzysze chodzili w gorący czas po N. Jorku, upatrując, co by się im trafiło.

— Oj — powiada nagle Abram, zatrzymując się. — Tu jest Hotel pod Gigantem, on ma 75 pięter wysokości. Może się coś taniego znajdzie? Chodźmy zapytać.

— Ile kosztuje numerek z trzema łóżkami? — zapytał Abram portjera.

— Może być za dwadzieścia dolarów dziennie i może być też za jednego i pół dolara — odpowiedział portjer.

— A gdzie to jest ten za jednego i pół dolara? — Abram na to.

— Na siedemdziesiątem piątem piętrze, ale winda prowadzi aż pod same drzwi.

Portjer na wstępie powiedział jednak Abramowi, że winda się zepsuła i że trzeba iść na górę piechotą.

— Słuchajcie — mówi mądry Abram do towarzyszów przy pierwszym schodzie. — My sobie tego interesu potrzebujemy ulżyć. Ty, Mojsie, będziesz nam opowiadał kawały przez pierwsze 35 pięter, ty, Szulim, przez drugie 35 pięter, a ja wam coś powiem przez ostatnie 5 pięter. Tak będzie łatwiej iść.

Szli, szli, uj, jak oni szli, pot z nich się lał, jak deszcz z rynny, a oni szli, zdjęli kapoty, a szli. Szli już przeszło dwie godziny po tych wykrętnych schodach. Mojsie opowiadał i skończył. Szulim opowiadał i skończył, aż nareszcie minęli szczęśliwie 70-te piętro.

— Nu, Abram — powiada Szulim — twoja kolej na kawały. Czemu ty nie opowiadasz?

— Ja wiem, że to jest moja kolej, ale wy lepiej mnie nie proście, żebym ja wam co opowiedział.

— Dlaczego?

— Bo jak ja wam opowiem mój kawał, to was obu szlag trafi.

— Abram, ty nie łżyj, ty chcesz się tylko wymigać. Ty zaraz zacznij opowiadać, bo już jest 72-gie piętro.

— No, dobrze, to słuchajcie: ja zapomniałem na dole u portjera klucz od naszego numeru!

Teatr i Sztuka

TEATR KAMERALNY

W dalszym ciągu świetna komedja Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata“. Początek o godzinie 8.45.

TEATR POPULARNY

„DWAJ KAMRACI“ w reż. Stanisławi... bicza współczesna komedja, osnuta na tle życia żołnierskiego.

Przypominamy, że Sekretarjat Redakcji i Administracji Tygodnika „Praca” czynny jest w lokalu własnym (Piotrkowska 91, tel. 203.88) codziennie od godziny 6-8 wieczorem.

Tam też należy kierować wszelką korespondencję.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK